

Proszę, przyjdź. Przyjdź jak najszybciej i uratuj dogasające serce, zasiej w nim płodną modlitwę, dla jakiej warto czasem uwierzyć. Otulam się twoim blaskiem niczym nieuleczalną, dożywotnią namiętnością. Czekam dziś u stóp miłosierdzia, kołyszę się wraz z powiewem wieczoru. Otocz mój najpiękniejszy sen swoimi silnymi ramionami, przytul bezsenne myśli do płonącej piersi. Ucałuj uroczyście poranek, podziel się moim ciałem z ginącymi konstelacjami.

Mroczny Mesjaszu, kto uwolni mnie z oków własnego sumienia? Ciebie, który nosiłeś czule w zeszłym roku, mnoży się w nas bezkrytycznie. Twoje gładkie, popielate ciało daje ukojenie wiecznie nieskończonym zmysłom. Tym razem nie pomyłę się przy liczeniu gwiazd, obiecuję. Kwitną na naszych ustach śnieżnobiałe krople wiosennego deszczu. Pocałunek niesie najczystsze światło. Nie potrafię iść dalej, bez szelestu twoich kroków u mojego boku. Najwykwintniejsze uśmiechy pieczą nasze wilgotne twarze.

Rozjaśnijmy drogę ku ludzkości. Zanim wskrzesimy poranek w naszych cienistych sercach, czas stanie w poprzek rzeki. Odszukamy pośród skaz tę jedyną niedogodność, która uratuje senne wyobrażenia odnośnie bezpłodnej egzystencji. Czy warto pielęgnować bezduszną noc, skoro tak brutalnie zasiała gwiazdy na naszych skroniach? Taszczymy za sobą przypadkowe uśmiechy, życiodajne jutro, jakie tak trudno czasem zrozumieć. Śnieżnobiała łza mojej niewinności pieści do bólu wyśnioną rzeczywistość.

Klęcząc u twojej popielatej duszy, błagając cię o krztynę dobrotliwego powietrza - powierzam melancholię twoim łzom, twoim zbyt szybko wyśnionym urojeniom. A gdy umknie z nas przedwczorajsze proctwo, gdy nasz strach roztraska się na życiodajne chwile, popędzimy na krawędź tej osamotnionej planety, skąd ujrzymy doskonalszą przeszłość, zakończenie dnia bez niepotrzebnego echa.

Mroczny Mesjaszu, dla ciebie zbieram sercem moje najwyborniejsze łzy, dla ciebie ofiaruję niedokończone pragnienie jeszcze jednego wieczoru. Zbliź się, ujmij w swoje szlachetne dłonie moją rozwarstwowaną duszę, przyjrzyj się z bliska swemu odbiciu w mojej twarzy. Zanim ockniemy się z tego marazmu, podzielmy się łakomym szeptem, aby zostawił nam trochę miejsca. Obudź w ostatnim człowieku okruszek nadziei.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Kasia Koziorowska, dodano 27.04.2023 16:37

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.